

Można inaczej, czyli z ludźmi da się żyć

Mała dziewczynka dzielnie przeciwstawia się mamie, ciągnąc ją na drugą stronę ulicy za płaszcz. Kilka kroków przed nimi para idzie obok siebie z rękami w kieszeniach. Ze sklepu wychodzi starsza kobieta, a za nią prawdopodobnie jej mąż obładowany siatkami. Właśnie zaczęłam się zastanawiać, o czym może tak energicznie dyskutować przez telefon mężczyzna w marynarce, kiedy obraz za oknem zaczął się poruszać, a biznesmen został już tylko małym punkcikiem w tle. Mój brat wrzucił kolejny bieg i gwałtownie skręcił.

Droga do szkoły wydawała się dłuższa niż zawsze. Na drodze było więcej samochodów, a po chodnikach szło więcej ludzi, jakby każdy chciał dzisiaj pokazać swoją historię.

- Masz dzisiaj zajęcia? – brat wyrwał mnie nagle z przemyśleń.

- Tak. Mieliśmy nawet przygotować scenariusze do krótkich etiud o ludziach.

- Chyba prosty temat?

- Niby tak. Możemy pisać o wszystkim: problemach, marzeniach, miłości. Najważniejsze jest pokazanie relacji między bohaterami.

- Co wymyśliłaś?

- Jeszcze nic. Liczę na to, że coś mnie jeszcze zainspiruje przed końcem lekcji.

Weszłam do szkoły za grupką uczniów z innej klasy. Idąc do sali, przywitałam się z dwojgiem nauczycieli, na co kiwnęli mi głową. Na korytarzu minęłam dwóch chłopaków, którzy o coś się kłócili. Usiadłam pod ścianą i wyjęłam brudnopis. Chwilę później w moją stronę szła Emilia - koleżanka z klasy.

- Hej – przywitałam się, ale dziewczyna była zajęta czymś na telefonie i tylko mnie minęła.

Wróciłam myślami do swojego zadania.

SCENA 1

Na ławce siedzi dziewczyna. Po chwili wchodzi chłopak, podchodzi do ławki.

CHŁOPAK

z uśmiechem

Dzień dobry!

DZIEWCZYNA

Cześć, co u Ciebie...

- Hejka!

Podniosłam wzrok znad zeszytu. Przede mną stał Maciek.

- Hej, co tam?

- W porządku – zdjął plecak i usiadł obok mnie. – Co piszesz?

- Pracę na dodatkowe zajęcia. Mamy pokazać relacje między ludźmi, ale w dzisiejszych czasach, większość zamyka się w swoich bańkach, z nosami w ekranach. Strach cokolwiek powiedzieć, bo druga osoba może to źle odebrać, a z tego już krótka droga do kłótni.

- Może wykorzystaj to i pokaż świat takim, jakim chciałybyś, żeby był.

- Chyba właśnie w taką stronę pójdę.

Lekcja zaczęła się z krótkim opóźnieniem. Nauczyciel wszedł do klasy, odłożył swoją teczkę na biurko i podszedł do tablicy. Napisał temat: *II wojna światowa*.

- Otwieramy podręczniki, czytamy temat i robimy zadania z ćwiczeń. Pod koniec sprawdzimy – usiadł do komputera i zostawił nas z zagadnieniami do opracowania.

- Myślisz, że gdyby ludzie częściej ze sobą rozmawiali, nie doszłoby do wojen? – szepnęłam do Maćka.

- Sądzę, że to już leży w naturze ludzkiej, że ciągle mamy jakieś konflikty między sobą. Chcemy więcej, bardziej, ale nie myślimy o innych.

- Można przynajmniej spróbować dojść do porozumienia.

- Dobrze, że chociaż my umiemy dojść do porozumienia. Ja robię pierwsze pięć, a Ty ostatnie pięć zadań.

- Chętnie – uśmiechnęłam się i zabrałam się do pracy.

Szybko odnalazłam odpowiedzi na pytania. Przesunęłam podręcznik i zajęłam się scenariuszem.

SCENA 3

Chłopak czegoś szuka. Wchodzi dziewczyna.

DZIEWCZYNA

Znowu zgubiłeś klucze?

CHŁOPAK

Nic dziwnego, jak wszystko ciągle przestawiasz.

DZIEWCZYNA

lekko zirytowana

Przepraszam, że chcę, żeby wokół nie było bałaganu.

CHŁOPAK

staje i wzdycha

Masz rację, dziękuję, że dbasz o porządek, ale klucze powinny wisieć przy drzwiach, a ich tam nie ma.

DZIEWCZYNA

Spokojnie, pomogę Ci szukać.

- Myślisz się, w dziesiątym zadaniu powinna być inna odpowiedź.

- Mamy wyrazić swoją opinię dotyczącą tych działań – bronił swojego zdania Karol – więc dlaczego to jest źle?

- Mówiliśmy na ostatniej lekcji, co sądziło o tym społeczeństwo, możesz też przeczytać to w podręczniku.

- Ale ja się z tym nie zgadzam.

Sprzeczkę przerwał dzwonek na przerwę.

- Bez sensu to wszystko, nie wie, co wygaduje – Karol wyszedł zdenerwowany na korytarz.

Spakowaliśmy się i skierowaliśmy do następnej sali.

- Co o tym myślisz? – zapytał Maciek.

- Każdy ma prawo do swojego zdania. Nie przepadam za historią, wydaje się, jakby nauczyciel opowiadał o niej na siłę i trzymał się ściśle tego, co jest napisane w książce. Nie wychodzi poza tę treść. Zawsze ciekawie słucha się opowieści, które dotyczą tematu, ale jednak podręczniki ich nie zawarły. Trzeba urozmaicać sobie życie, a każdemu będzie się przyjemniej pracowało.

- Zgadza się. Dobrze wprowadzić też to do codzienności. Dzielimy się interesującymi historiami, słuchajmy historii innych. Może akurat coś nas zaciekawi i poznamy coś, o czym w innych okolicznościach byśmy się nie dowiedzieli.

SCENA 6

Dziewczyna i chłopak siedzą przy stoliku.

CHŁOPAK

Czytałem ostatnio ciekawą książkę.

DZIEWCZYNA

Czego dotyczyła?

CHŁOPAK

Mówiła o teoriach związanych z podróżami w czasie.

DZIEWCZYNA

Raczej nie jest to temat, którym się interesuję, ale bardzo chętnie usłyszę, jaka jest twoja opinia na ten temat.

W trakcie godziny wychowawczej nauczycielka wspomniała kilkoma zdaniem o pomocy kolegom przy nauce, ponieważ oceny ostatnio nie wyglądają zbyt ciekawie. Reszta lekcji była wolna. Dopisałam ostatnie zdanie i zwróciłam się do Maćka.

- Patrzę na to wszystko, co napisałam i przypomina to bardziej bajkę niż prawdziwe życie.

- Teraz tak, ale wydaje mi się, że ludzie w końcu zobaczą, co jest naprawdę ważne.

- Wiadomo, że bez wspólnego działania, świat nie będzie się rozwijał. Istnieją co prawda wybitne jednostki, które mogą stworzyć coś niesamowitego, ale jeśli nie zyskają poparcia innych, zostaną odrzuceni i zapomniani. A kto wie, czy ludzie zauważą, że należy wysłuchać innych, szanować ich, mimo że mają pomysły, które nam się nie podobają.

- Masz bardzo pesymistyczne wizje przyszłości. Trzeba zacząć od prostych rzeczy – słów: proszę, dziękuję, przepraszam. Jak do małych dzieci – zaśmiał się na myśl, o takim miłym świecie.

- To jakby ludzkość od nowa musiała się uczyć dobrego zachowania.
- Możliwe, ale wierzę, że odrobimy lekcje i nie będziemy powtarzać złych decyzji z przyszłości. Zaczniemy się szanować i nauczymy się rozwiązywać konflikty pokojowo.
- I właśnie dlatego warto mieć przy sobie drugiego człowieka, mój Optymisto – zamknęłam zeszyt. Byłam już przygotowana na zajęcia.

Oliwia Śliwińska 2b